

IN MEMORIAM

Henryk Bułhak (27 XI 1929 – 1 IV 2026)

W dniu 1 kwietnia 2026 r. środowisko historyków polskich utraciło jednego ze swoich najstarszych członków, doktora Henryka Bułhaka. Jego miejsce w tym gronie było o wiele znaczniejsze niż mogłyby to sugerować pozory.

Henryk Bułhak urodził się 27 listopada 1929 r. w Wilnie. Jednak „małą ojczyzną” stał się dla niego Nowogródek, w którym Jego ojciec Władysław był sędzią Sądu Okręgowego. Z tym bodaj najskromniejszym z miast wojewódzkich II Rzeczypospolitej czuł się duchowo związany do końca życia. Zawsze gotów był przywoływać swoje chłopięce wspomnienia stamtąd, sięgające uroczystości związanych ze śmiercią marszałka Piłsudskiego; ze stałą czcią przywoływał pamięć tamtejszych heroicznych sióstr nazaretanek, ofiar terroru nazistowskiego. Gdy stało się to możliwe, rokrocznie jeździł wraz z garstką swoich krajan w tamte strony.

Ze swoją ojczyzną – zarówno polską, jak i tą „małą” – został rozdzielony 20 czerwca 1941 r. W tym dniu został wywieziony wraz z matką i babką na Syberię; ojciec zdołał uniknąć deportacji i przedostać się do Warszawy. We wspomnieniach Henryka Bułhaka z pierwszych dni wywózki obecne były akcenty związane z rozpoczętą właśnie inwazją niemiecką. Pięć lat w Kraju Krasnojarskim zdołał, jak twierdził, przetrwać m.in. dzięki temu, że miejscem ich pobytu stał się położony na trasie kolei transsyberyjskiej Aczyńsk, dysponujący ważnym miejscem, jakim był dworzec. Wtedy też doszło do zmiany oficjalnej daty jego urodzin: długo występujący w tej roli dzień 1 stycznia 1930 r. był wynikiem manipulacji w dokumentach dokonanej przez Jego matkę. Zmiana daty oznaczała odroczenie o rok możliwej służby wojskowej.

Po powrocie do Polski późną wiosną 1946 r. zamieszkał wraz z rodzicami w Elblągu, gdzie ukończył Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Jagiellończyka. W roku 1949 podjął studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Był tam ostatnim seminarzystą prof. Ludwika Kolankowskiego, z którym podzielał zainteresowanie epoką jagiellońską. W 1952 r., kiedy to organizacja studiów zakładała ich dwustopniowy podział, niewłaściwa opinia polityczna (której podstawą była odmowa wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej, a także donosy członków tej organizacji w Urzędzie Bezpieczeństwa) niemalże zamknęła mu drogę na drugi stopień i do dalszej kariery naukowej. Dzięki wsparciu ze strony toruńskiej i warszawskiej profesury udało mu się jednak dostać się do nowo utworzonego Studium Bibliotekoznawstwa

Uniwersytetu Warszawskiego, na czele którego stanął wówczas prof. Aleksander Birkenmajer. W 1954 r. uzyskał tytuł magistra na podstawie pracy wyróżnionej w odpowiednim konkursie III nagrodą. Po studiach został zatrudniony w Bibliotece Narodowej, gdzie przez kilkadziesiąt lat pracował w Zakładzie Starych Druków, pierwotnie pod kierunkiem prof. Alodii Kaweckiej-Gryczowej. Długoletnia praca w tej dziedzinie pozwoliła Mu zbudować kompetencje, które zaowocowały ponad czterdziestoma publikacjami na czele z serią wydawniczą „Polonia typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia”, co było formą kontynuacji pierwotnych zainteresowań epoką jagiellońską. Wyrazem uznania dla Jego osiągnięć w tej mierze był Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, nadany Mu w 2013 r.

Jednak prawdziwą Jego pasją stała się historia najnowsza. Gruntowna formacja humanistyczna, którą zawdzięczał szkołom, współ z wyniesioną z domu rodzinnego frankofilią (jej tradycja żywo utrzymywała się w Polsce międzywojennej), wspartą znajomością języka francuskiego, skierowały Jego zainteresowania ku stosunkom polsko-francuskim w latach 1918–1939. Swoje badania, prowadzone równolegle z bibliotekoznawczymi, skoncentrował na sojuszu francusko-polskim, przygotowując na ten temat dysertację doktorską na seminarium prof. Stanisława Herbsta. Po śmierci swojego mistrza kontynuował tę pracę, uzyskując w 1978 r. stopień doktora na podstawie rozprawy „Polska-Francja. Studia z dziejów współpracy wojskowej w latach 1922–1936”. Promotorem jej był prof. Andrzej Bartnicki.

Owoce Jego naukowych wizyt we Francji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, obok zgromadzonych unikatowych źródeł, były nawiązane tam bliskie relacje i naukowa współpraca z czołowymi polskimi historykami emigracyjnymi, takimi jak prof. Piotr Wandycz czy prof. Wacław Jędrzejewicz, co w przypadku tego ostatniego obejmowało także wspólne publikacje. Do końca życia uważał się za pilsudczyka (choć aż dalece niebezkrtycznego) i był dumny z członkostwa w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Pracę nad tematem sojuszu Polski i Francji traktował Henryk Bułhak jako rozwinięcie pionierskich badań Jana Ciałowicza. Cechująca Go jako badacza niezwykła akrybia sprawiła, że rozprawę swoją uznał za gotową do druku jedynie w dwóch częściach (z trzech), które ukazały się w latach 1993 i 2000. Obok nich jednak opublikował kilkadziesiąt drobniejszych tekstów, artykułów i recenzji poświęconych historii politycznej okresu międzywojennego, zwłaszcza w aspekcie polityczno-wojskowym. Ostatni z nich ukazał się w „Dziejach Najnowszych” w 2025 r., w numerze 2. Zbudował sobie reputację niezrównanego znawcy stosunków międzynarodowych, jakie kształtowały się w Europie Środkowej, przede wszystkim między Polską, Rumunią i Czechosłowacją, oraz ich związków z polityką francuską wobec tego obszaru. Jego kompetencja w tej materii zyskała również uznanie środowiska historyków francuskich i wpłynęła na zadzierzgnięte w tym gronie przyjaźnie.

To drugie pole swojej działalności naukowej mógł Henryk Bułhak uprawiać z większą swobodą w latach 1969–1973 dzięki zatrudnieniu w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. Więż z tym środowiskiem zachowywał i w następnych latach. Wyrazem tego była uroczystość zorganizowana tam z okazji Jego 70. urodzin w dniu 18 kwietnia 2000 r. (relację z niej zamieścili „Studia z Dziejów Rosji i Europy Wschodniej” w swoim tomie XXXVII), a także uczestnictwo w seminariach prowadzonych przez ewoluujące zakłady Instytutu, co trwało (częściowo w formie zdalnej) aż do 2025 r.

Stopniowo coraz wyraźniej zarysowywał się jeszcze jeden element postaci doktora Bułhaka: z upływem lat coraz wyraźniej przyjmował, obok roli badacza, także rolę budzącego powszechny szacunek i chętnie wysłuchiwanego świadka historii.

Niech to wspomnienie zamkną słowa, którymi Henryka Bułhaka pożegnało Polskie Towarzystwo Historyczne: „Pozostawił po sobie nie tylko dorobek naukowy, lecz także pamięć o człowieku prawym, skromnym i oddanym innym. Dla wielu był nie tylko współpracownikiem, ale i przyjacielem. Kimś, kogo obecność budowała atmosferę zaufania i serdeczności”.

Tomasz Schramm

Poznań